SPORT WODNY



Rok VI WARSZAWA, 15 MAJA 1930 R. **Nr. 6**

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁ

PROGRAM Regat Międzyklubowych i Międzyszkolnych w niedzielę dnia 6-go lipca 1930 roku —w— BYDGOSZCZY

(Regaty Jubileuszowe B. T. W.)

Część I. — Biegi młodzieży.

1. Godz. 2.00. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.** Bieg dla młodzieży o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Magistrat m. Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1926 r. i 1927 r. Gimn. Tow. Wiośl. „Wisła“ Bydgoszcz, w r. 1928 Gimn. Kl. Wiośl. „Brda“ Bydgoszcz, w r. 1929 Gimn. Kl. Wiośl. Świecie.

2. Godz. 2.10. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dla młodzieży bez ograniczeń o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Krakowie. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1926 r. i 1927 r. Gimn. Tow. Wiośl. „Wisła“ Bydgoszcz, w r. 1928 Gimn. Kl. Wiośl. „Brda“, Bydgoszcz, w r. 1929 Gimn. Kl. Wiośl. „Posejdon“ Chełmża.

3. Godz. 2.25. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dla młodzieży bez ograniczeń o nagrodę główną szkół średnich, ofiarowaną przez Polski Zw. Tow. Wiośl. w Warszawie. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu.

4. Godz. 2.35. **Dwójki półwyścigowe podwójne ze sternikiem.** Bieg dla młodzieży o nagrodę.

5. Godz. 2.45. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dla młodzieży o nagrodę honorową. Dostępny tylko dla zawodników, którzy nie zwyciężyli w biegach 1, 2, 3 i 4.

Część II. — Biegi międzyklubowe.

6. Godz. 2.55. **Czwórki półwyścigowe pań.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę „Unja“ Zjednoczone Fabryki Maszyn Sp. Akc. dawniej C. Blumwe i Syn Bydgoszcz-Wilczak. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 Ak. Zw. Sp. Warszawa, w r. 1929 Warszawski Kl. Wioślarek.

7. Godz. 3 10. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez „Dziennik Bydgoski“. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1926 i 1927 B. T. W. w r. 1928 Kl. Wiośl. Toruń, w r. 1929 Chełmż. Tow. Wiośl. Chełmża.

8. Godz. 3.25. **Ósemki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę wędrowną. ofiarowaną przez Dom Towarowy Br. Mateccy w Bydgoszczy. Przechodzi na własność tow. po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1929 B. T. W.

9. Godz. 3.40. **Jedynki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. dyrektora Władysława Żewickiego w Bydgoszczy, członka BTW. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 Kl. Wiośl. Toruń—Z. Spychał, w r. 1929 Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton“ Poznań—R. Kostka.

10. Godz. 3.55. **Czwórki bez sternika. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te) w Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1929 Kl. Wiośl. 1904 Poznań.

11. Godz. 4.10. **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Prezydenta honorowego Izby Przem.-Handl. p. Bol. Kasprowicza. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1926 i 1927 Bydg. Tow. Wiośl. w r. 1928 i 1929 Kl. Wiośl. 1904 Poznań.

12. Godz. 4.25. **Czwórki. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Kino „Kristal“ w Bydgoszczy. Przechodzi na własność tow. po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1929 Kl. Wiośl. 1904 Poznań.

13. Godz. 4.40. **Jedynki. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez p. Romana Stobieckiego, wiceprezydenta Izby Przemysł.-Handl. w Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 Oddz. Wiośl. „Sokoła“ Kraków — J. Bujwid, w r. 1928 Akad. Zw. Sp. Kraków — W. Długoszewski, w r. 1929 Kl. Wiośl. Toruń— W. Barwicki.

14. Godz. 4.55. **Dwójki bez sternika (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. inż. Pawła Dzionoerę w Bydgoszczy. Przechodzi na własność tow. po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1929 Kl. Wiośl. 1904 Poznań.

15. Godz. 5.10. **Czwórki wagi lekkiej.** Bieg dostępny tylko dla osad o łącznej wadze do 250 kg. (wyłącz. sternika). Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę „Przechowo“ Młyny i Tartaki Sp. Akc., Przechowo, pow. Świecie n/W. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 i 1929 BTW.

16. Godz. 5.25. **Dwójki podwójne. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę Ludwik Pfeiffer Hurtownia zegarmistrzowsko-jubilerska w Bydgoszczy. Przechodzi na własność tow. po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1929 Kl. Wiośl. Toruń.

17. Godz. 5.40. **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Klub Wiośl. „Gryf“ w Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 Tow. Wiośl. Płock — J. Kawiecki, w r. 1929 Pozn. Tow. Wioślarzy „Tryton“ Poznań — R. Kostka.

18. Godz. 5.55. **Ósemki młodszych.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. Czesława Borysa w Bydgoszczy, członka B. T. W. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 B. T. W., w r. 1928 Ak. Zw. Sport. Warszawa, w r. 1929 B. T. W.

19. Godz. 6.10. **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przejściową, ofiarowaną przez p. Bron. Kentzera w Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 B. T. W., w r. 1928 A. Z. S. Warszawa, w r. 1929 B. T. W.

20. Godz. 6.25. **Ósemki. (Bieg eliminacyjny). Mistrzostwo m. Bydgoszczy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez p. dyrektora Leona Jackowskiego w Bydgoszczy, członka B. T. W. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 i 1928 B. T. W., w r. 1929 Kl. Wiośl. 1904 Poznań.

I. Regaty odbywają się zgodnie z nowym Regulaminem P. Z. T. W. II. Biegi 1, 2, 3, 4 i 5 dostępne tylko dla towarzystw należących do Zrzeszenia Gimn. Tow. Wiośl. w Bydgoszczy, oraz dla Kół młodzieży przy związkowych tow. wiośl. III. Regaty odbywają się w Bydgoszczy (w porcie drzewnym) tor prosty długości 1650 m. woda stojąca, biegi młodzieży (1, 2, 3, 4 i 5) oraz bieg pań (6) na dystansie 1200 m. IV. Termin zgłoszeń biegów i osad na ustalonych przez P. Z. T. W. szematach **do 30 czerwca r. b. godzina 6 wiecz.** Zgłoszenia należy przesyłać **pod adresem B. T. W. Bydgoszcz, ul. Gdańska 23.** V. Wpisowe w wysokości po 5 zł. od osady w biegach 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 13, i 17 po 25.— zł. od osady w biegach 8, 18 i 20, po 15.— zł. od osady, w biegach pozostałych należy wnieść **przed terminem** składania zgłoszeń do P.K.O. Nr. 209290 na rachunek Bydg. Tow. Wiośl. VI. Osady zwycięskie otrzymają oprócz nagród, żetony pamiątkowe, a osady, które zdobędą w biegach młodzieży drugie miejsce, pięknie oprawiony rocznik dwutygodnika „Sport Wodny“ jako dar tegoż Wydawnictwa. VII. Losowanie torów i osad dokona Komisja Sportowa w dniu 1 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. na przystani B. T. W. VIII. Zebranie Sędziów dnia 5 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. na przystani B. T. W., tegoż samego dnia wydawanie numerków. IX. Ewtl. przedbiegi przy zgłoszeniu na start więcej niż 6 łodzi odbędą się dnia 6 lipca r. b. o godzinie 10 przed poł. X. Komisja Sportowa zastrzega sobie prawo zmiany programu. XI. Rozdanie nagród w dniu 6-go lipca o godz. 9 wiecz. XII. Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwom zamiejscowym użyczy łodzi Komitet Tow. Wiośl. w Bydgoszczy, po uprzedniej odpowiedniej korespondencji (przed deklarowaniem biegu).

Rok 6. WARSZAWA, 15 MAJ 1930 r. Nr. 6

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA.

NIENORMALNE ZJAWISKO

Bywają fakty, których zestawienie wydaje się żartem, tak sobie wzajemnie zaprzeczają, tak się wydają niemożliwe do połączenia, do istnienia obok siebie. Niemniej — są niezaprzeczonemi faktami, o autentyczności najzupełniej jasnej dla każdego.

Tak, faktem jest, iż wioślarstwo jest jednym ze sportów w Polsce od najdawniej uprawianych i od najdawniej lubianych, jednym ze sportów najwyżej szacowanych.

Lecz faktem jest również, że w Warszawie, najstarszem i najliczniejszem ośrodku wioślarskim w Polsce — na regaty przychodzi najbardziej znikoma ilość widzów, jaką na imprezach sportowych w naszym kraju oglądano, i że czynne zainteresowanie publiczności regatami wioślarskiemi równa się zeru, idealnie okrągłemu.

Z drugiej strony, faktem bezspornym jest, że rekord widzów, osiągnięty w Polsce, notowano, w daleko mniejszem polskiem mieście, Bydgoszczy, właśnie na regatach wioślarskich, które zebrały na odległych o 11 kilometrów od miasta trybunach 30.000 osób, to cyfra, o której żadna piłka nożna u nas jeszcze nawet marzyć nie śmie.

Jak to pogodzić, jak to wytłomaczyć, jak to zamknąć w ramki jakiejś logiki?

Czy Bydgoszczanie są z innego ciasta wypieczeni, czy też sporty wodne w Warszawie tak haniebnie upadły, że się od nich odwracają wszyscy? Bynajmniej. Zwolenników wiosła nad Brdą jest mniej niż nad Wisłą, i załogi stolicy, liczniejsze o wiele, na temsamem co tamte stoją poziomie.

Tylko — tam myślą o widzu, a tu się o niego nie troszczą zupełnie.

Regaty wioślarskie nie są z samej natury swojej widowiskowe. Trudno o tor, któryby pozwalał dobrze widzieć osady przez cały czas trwania biegu; pozatem odległość zawsze wpływa ujemnie na „resonans" widowni.

By więc uczynić wspaniałą walkę osad emocjonującą dla publiczności, trzeba tej ostatniej dopomóc w zorjentowaniu się w sytuacji, trzeba jej pozwolić śledzić za epizodami zmagań, że tak powiemy — metr za metrem.

W Brdyujściu rozwiązano kwestję wyśmienicie. Olbrzymia tablica, umieszczona nawprost trybun, pokazuje graficznie, moment za momentem, jak „stoją" w stosunku do siebie łodzie. Informacje te precyzują megafony, na podstawie telefonicznych meldunków z trasy, gdzie rozstawione są co 500 m. punkty kontrolne. Po każdym biegu publiczność jest dokładnie poinformowana o czasie, uzyskanym przez każdą z osad.

Przyjrzyjmy się teraz, jak to wygląda na Wiśle, przy moście Poniatowskiego. Postawmy się w położenie profana, neofity, którego dopiero trzeba „zapalić", ostatecznie pozyskać. Siedzi on sobie na trybunie, i patrzy. Widzi tylko maleńki kawałek rzeki, na nim — niezliczone łódki, motorówki, barki, żaglówki i t. d. Po drugiej stronie — urywek plaży. Jakieś łodzie, prawdopodobnie wyścigowe, jadą powoli, prowdopodobnie w stronę niewidzialnego miejsca startowego. Okres spokojnej ciszy. Jakieś niezrozumiałe sygnały, i megafon od niechcenia rzuca — „wyruszyli". .Chwila podniecenia, szybko ustępująca miejsca pogodnej kontemplacji. Nic nie widać, nic nie słychać; można zapalić papierosa, zagłębić się w czytanie dzienników. W tem publiczność zaczyna się niepokoić: „jadą!", „nie", „ależ jadą", „a może", „to oni". Za chwilę migają przelotnie plamy białych, kolorowych koszulek — i znowu cisza. Nic nie widać, nic nie słychać. Czasem megafon z łaski obwieści: „zwyciężyli ci a ci". Częściej jednak, poprostu poda: „w następnym biegu startują...".

Czy się tedy dziwić, że w Warszawie nikt nie przychodzi patrzeć na to, co w Bydgoszczy każe dziesiątkom tysięcy odbyć 25 kilometrową podróż i stracić pół dnia?

Przed Międzyklubowym Komitetem Regatowym stoi ponętne zadanie. Uczynić, by w Syrenim grodzie na wioślarzy patrzeć przychodziły te tłumy, które przychodzić by powinny... i przychodzić by chciały, gdyby tylko sami wioślarze zechcieli pójść im na rękę. Zadanie przytem doprawdy łatwe i doprawdy wdzięczne. Bo starczy tak niewiele! Starczy tylko trochę zaopiekować się widzem, trochę pomyśleć nad tem, by wiedział co się na wodzie dzieje, by mógł przeżywać zdrowe emocje sportowe od startu i do mety.

Jeśli te trochę zostanie uczynione, nie będziemy więcej świadkami takiego zjawiska nienormalnego, jakim jest fakt, że w najstarszym i najpoważniejszym ośrodku lubianego i pięknego sportu, umiejącego gdzieindziej porwać wszystkich — zawody ciekawe odbywające się — prawie bez widzów!

OSIEDLA WIOŚLARSKIE.

XI Sejmik wioślarski uchwalił jednomyślnie wniosek w sprawie osiedla wioślarskiego, zgłoszony przez Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie, a przedstawiony Sejmikowi przez Zarząd P. Z. T. W. z opinją przychylną. Wniosek ten wzywa Zarząd do niezwłocznego zapoczątkowania akcji, mającej na celu budowę wspólnego osiedla polskich klubów wioślarskich nad jednem z jezior, połączonych drogą.

Realizacja wniosku, według zawartych w nim wytycznych, przedstawiałaby się następująco: Zarząd P. Z. T. W. powołuje do życia międzyklubową Komisję budowy „Osiedla polskich klubów wioślarskich". Do pierwszych zadań Komisji ma należeć opracowanie regulaminu „Osiedla", wybór jeziora i miejsca pod budowę, tudzież sporządzenie kosztorysu i obmyślenie sposobu gromadzenia funduszów.

W związku z tem ostatniem zadaniem, XI Sejmik, stosownie do brzmienia wniosku, wezwał kluby, aby przy opracowywaniu preliminarzy budżetowych na rok 1931 przeznaczyły na budowę osiedla odpowiednie kwoty, zgodnie z planem finansowym, przedstawionym przez Komisję budowy, przyczem klub „Wisła", jako wnioskodawca, zadeklarował już na ten cel zł. 500.—

Inicjatorzy wniosku, przewidując słusznie, że projekt osiedla nie będzie zrealizowany w ciągu jednego roku, zalecają Komisji w czwartym punkcie swego wniosku, aby urządziła w sezonie bieżącym obozowisko wioślarskie w malowniczej okolicy, nad wodą, przyczem należałoby wziąć pod uwagę możność ewentualnego wykorzystania istniejących schronisk i budynków, jak naprzykład: schroniska P. T. K. nad Wigrami, lub Klubu Wioślarskiego „Gopło" w Kruszwicy. Taki obóz letni klubów wioślarskich, zrzeszonych w P. Z. T. W., byłby celem i miejscem modnych dziś zagranicą „weekendów", byłby środkiem propagandy życia obozowego wśród wioślarzy, a dla Komisji mógłby stanowić wdzięczny teren do przeprowadzenia praktycznych studjów nad całokształtem projektu osiedla. Ostatni punkt wniosku nakłada na międzyklubową Komisję budowy, jako jednostkę autonomiczną, obowiązek corocznego przedstawiania Sejmikowi za pośrednictwem P. Z. T. W. sprawozdań z czynności, dokonanych w ubiegłym sezonie.

Według intencji autora projektu, „osiedle" miałoby się mieścić w obszernym budynku, posiadającym kilkadziesiąt pokojów. Zażywałoby w nim wywczasów letnich lub wypoczynków kilkudniowych wioślarstwo całej Polski. Nietylko załogi, regatowe, wędrowcy wodni, spacerowicze i wioślarze „lądowi", ale nawet ich rodziny. Ot, coś w rodzaju pensjonatu wioślarskiego. Po pierwszem osiedlu nad jeziorem, przyszłaby kolej na osiedle w górach i na osiedle nad morzem.

Nikt nie zaprzeczy, że teoretycznie projekt ten jest bardzo piękny i powabny, że zasługuje na to, aby kluby bliżej się nim zainteresowały. Czy jednak wioślarstwo nasze dojrzało już do osiedla, zakrojonego na tak wielką skalę, i czy chwila obecna sprzyjałaby jego budowie — to wielkie pytanie. Jednomyślne uchwalenie wniosku przez Sejmik świadczy może nietyle o jednomyślności przedstawicieli klubów, ile o ich obojętności dla tej sprawy. Wszak wiemy z doświadczenia, że dyskusję zazwyczaj wywołują... sprawy żywotne.

Zato Komisja, powołana przez P. Z. T. W., rozpoczęła swą pracę pod znakiem dyskusji, której zostało poświęcone pierwsze jej posiedzenie. Zarysował się przytem projekt nieco odmienny: oto, aby do osiedla wielkiego dążyć drogą budowy osiedli małych, wznoszonych przez poszczególne ośrodki wioślarskie w pobliżu terenów ich działalności, zwłaszcza na szlakach, nie posiadających klubów. Jednem słowem: zaczynać od małego. W ten sposób kluby stołeczne miałyby przystąpić do budowy osiedla „ośrodkowego" na szlaku: Kraków — Warszawa, jak wiadomo, nie posiadającego ani jednego klubu. Na taką modyfikację wniosku nie wszyscy członkowie Komisji się godzą. Tem bardziej, że powstanie w sezonie bieżącym osiedla nawet „ośrodkowego" zdaje się być rzeczą wykluczoną. Niewątpliwie więc Komisja powróci na swych najbliższych posiedzeniach do sprawy istotnie aktualnej, a mianowicie do zorganizowania wakacyjnego obozu wioślarskiego, gdzieś choćby pod Ciechocinkiem i, narazie w tym kierunku poprowadzi swą pracę, nie rezygnując oczywiście z urabiania gruntu pod budowę osiedla „wielkiego", jako zadania, powierzonego Komisji przez Sejmik.

Wł. Grzelak



Tak imponująco wyglądał bieg ósemek na regatach o Mistrzostwa Europy w Brdyujściu, pod Bydgoszczą w 1929 r.



Defilada wioślarzy warszawskich podczas wspólnego otwarcia sezonu w dniu 11 maja r. b.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO.

Rzucone przez nasze pismo hasło wspólnego otwarcia sezonu znalazło wreszcie w roku bieżącym należyte zrozumienie.

W dniu 11 maja we wszystkich większych ośrodkach wioślarstwa polskiego byliśmy świadkami potężnej manifestacji wioślarskiej. W dniu tym sport wioślarski, tak mało mający okazji do spotkania się z szerokiemi masami społeczeństwa, demonstrował swą tężyznę przez przemarsz karnej armji wioślarskiej ulicami stolicy. Porwał postawą, tryskającą z ogorzałych postaci zdrowiem, zaimponował wyglądem.

W duszy niejednego przechodnia widza, zrodziła się myśl, przyłączenia się do tej gromady ludzi silnych, zdrowych, wesołych.

Sukces, jaki odniosło święto wioślarskie, każe wierzyć, że praktyka tegoroczna stanie się, zwyczajem stałym — tradycją.

Akcja szczęśliwie zapoczątkowana już przed trzema laty, musiała być chwililowo przyrwaną z przyczyn natury technicznej. Kluby zmieniały tereny, budowały się, — nie czas było na reprezentacyjne wystąpienia.

Dziś nawet ci, co przystąpić do wspólnego otwarcia nie mogli, wyrażali żal głęboki, że z przyczyn niezależnych nie brali udziału w uroczystości, i obiecywali w latach następnych przyłączyć się do zbiorowej manifestacji siły i jedności wioślarstwa.

Uroczystość w krótkości miała przebieg następujący:

Rano zebrani na wiadukcie wioślarze ruszyli w pochodzie do kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickiego) gdzie odprawiono uroczystą Mszę Św. Funkcje ministrantów pełnili wioślarze. W czasie nabożeństwa pienia wykonał chór W. T. W. „Duda" oraz art. p. Gołębiowski. Z kościoła zastępy wioślarskie poprzedzane orkiestrą przemaszerowały do Mogiły Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na przystaniach klubowych.

Do zebranych na pięknym terenie W. T. W. wioślarzy w imieniu Międzyklubowego Komitetu Regatowego przemówił d-h Bohdan Gędziorowski otwierając sezon, czego widomym znakiem było wypuszczenie w górę balonu, oraz podniesienie bander klubowych na maszty przy odgłosie strzałów wiwatowych.

Następnie przedstawiciele władz państwowych, sportowych, P. Z. T. W. i klubów wioślarskich na statku kapitanatu portu „Inż. Ćwikiel" — objeżdżali przystanie klubów składając powinszowania z okazji nowego sezonu i zwiedzając urządzenia.

Pierwsze lody zostały przemałane. Początek został dany. Wbrew przepowiedniom pesymistów uroczystość wypadła świetnie.

Przy okazji warto wspomnieć o zwyczaju jaki w dniu otwarcia sezonu panuje zagranicą. Otóż w dniu tym przystanie są dostępne dla każdego. Bramy terenów stoją otworem zapraszając wszystkich interesujących się życiem wioślarstwa. W dniu tym kluby organizują propagandowe pokazy, regaty, przejażdżki, aby z tłumu ciekawych wyłowić nowych adeptów pięknego sportu.

Pamiętajmy o tym zwyczaju w latach przyszłych. Święto jedności, niech będzie świętem zbratania ze społeczeństwem — świętem propagandy.

I jeszcze jedno. W Warszawie dotąd brak Międzyklubowego Komitetu wioślarskiego, istnieje tylko taki Komitet Regatowy. Wartoby pomyśleć nad stworzeniem „ciała", któreby jednoczyło wioślarstwo stolicy na grucie wspólnych interesów.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W POZNANIU.

W niedzielę dnia 11 maja b. r. odbyła się w Poznaniu uroczystość wspólnego otwarcia sezonu wioślarskiego. Gospodarzem uroczystości było Tow. Wioślarzy „Polonia", którego Zarząd dołożył starań, aby uroczystość wypadła okazale.

O godz. 9-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo u ks. ks. Salezjanów (daw. kościół Katarzynek). Do podniesienia uroczystości przyczynił się chór „Arjon". Po mszy św. wyruszyli wioślarze wspaniałym pochodem ulicami miasta do przystani Tow. Wioślarzy „Polonia". W pochodzie brały udział: Klub Wioślarski 04, Tryton, Klub Wioślarek, 2 drużyny wilków morskich i „Polonia". Pochód zbliżając się do przystani „Polonji" został powitany przez miejscowe obywatelstwo dawnych „Rataj", którzy wywiesili sztandary narodowe i girlandy przez ulice.

Po przybyciu na przystań gospodarzy ustawił się czworobok około masztu. Powitalne przemówienie wygłosił prezes Polonji p. Drobnik, poczem przemówił prezes Stürmer jako wiceprzewodniczący Poznańskiego Komitetu Tow. Wioślarskich, poczem podniósł banderę na znak, że sezon wioślarski otwarty.

Następnie wypłynęła na Wartę imponująca ilość łodzi wszystkich klubów wioślarskich w Poznaniu. Najwięcej łodzi wystawił „Tryton", potem Klub 04, A. Z. S., Polonia, Wojsko i Wioślarki. Razem przedefilowało około 70 łodzi różnych typów. Po defiladzie stanęli regatowcy Polonji do zaprzysiężenia regatowego, które odebrał przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. radca Sokołowski, wygłaszając do wioślarzy odpowiednią przemowę i zachęcając do wytrwałej pracy dla dobra klubu. Zaprzysiężenie wypadło bardzo uroczyście i życzyć by należało, ażeby w przyszłości wszystkie kluby zaprzysięgały swych regatowców wspólnie na terenie gospodarza uroczystości wspólnego otwarcia. Podnosi to ducha u wioślarzy a wioślarz widzi w tem, że składa przyrzeczenie jak żołnierz.

Podkreślić należy, że gospodarze uroczystości, Tow. Wiośl. „Polonia" starało się przyjąć druhów wioślarzy godnie i uroczyście. Cała uroczystość wypadła okazale i masy publiczności, przyglądające się pochodowi na ulicach i defiladzie z zadowoleniem opuszczały brzegi Warty.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W BYDGOSZCZY.

Na terenie Bydgoskiego Klubu Wioślarek odbyła się w dniu 11 b. m., przy sprzyjającej pogodzie, podniosła uroczystość otwarcia sezonu wioślarskiego ośrodka bydgoskiego z udziałem klubów: Bydgoskiego Klubu Wioślarek, Bydgoskiego T-wa Wioślarskiego „Gryf", Kolejowego Klubu Wioślarskiego oraz załóg szkolnych z świetnie rozwijającym się klubem wioślarskim „Brda" na czele. Przepiękne to otwarcie sezonu wioślarskiego rozpoczęło się solenną mszą św. w kościele Farnym, celebrowaną przez ks. administratora Łapkę.

Po mszy św. udali się członkowie wyżej wspomnianych klubów wraz z gośćmi pochodem z orkiestrą wojskową do malowniczo położonej przystani Bydgoskiego Klubu Wioślarek, pełniącego rolę gospodarza. Należy z uznaniem podkreślić, że miłe i sympatyczne wioślarki z zadania nań nałożonego wywiązały się znakomicie. Dla upamiętnienia tych przyjemnie spędzonych chwil odbyła się przed szałasem wspólna fotografja członków poszczególnych klubów, przedstawicieli miejscowego garnizonu, prasy i delegacyj rozmaitych klubów sportowych. Wszystkim uczestnikom uroczystości pozostaną na długo w pamięci krótkie, lecz dobitne przemówienie ofiarnej prezeski B. K. Wioślarek p. dr. Klikowiczowej oraz niestrudzonego prezesa B. T. W. p. Musiała. Oboje gorąco zachęcali załogi, do intensywnej pracy na niwie wioślarskiej, która ma przysporzyć jak najwięcej laurów i rozsławić na szerokich wodach Europy dobre imię wioślarstwa polskiego. Następnie odbyło się przez p. Generała Thommee podniesienie bander klubowych i śpiewem „Gryfitów".

Ks. prof. Zieliński dokonał poświęcenia nowozakupionej łodzi — ósemki K. W. „Gryf". Przed oczyma licznie zgromadzonej publiczności przedefilowały następnie w odświętne szaty przybrane łodzie wioślarek i dziarskich wioślarzy, gorąco oklaskiwane.

Uroczystość wypadła pod każdym względem imponująco, dzięki wysiłkom Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Zgodnie z programem zasiedli o godzinie 1 do stołu w Klubie Techników zaproszeni goście. Prócz rodziców chrzestnych, znaleźli się w ściśle zamkniętem gronie przedstawiciele klubów, zrzeszeń sportowych, duchowieństwa, garnizonu miejscowego, starostwa oraz prasy. W czasie śniadania wzniesiono mnóstwo toastów na cześć miłych gości i wioślarstwa.

Wieczorem urządzono zakrojoną na szeroką skalę zabawę z tańcami, która cieszyła się wielką frekwencją tańczących par. Przy akompanjamencie doborowej orkiestry bawiono się w miłym nastroju do samego rana. Sądzę, że nie znajdę w całej Bydgoszczy uczestnika tej uroczystości, mogącego choć w małym stopniu zaczepić jakikolwiek punkt programu. Wszyscy z uśmiechem zadowolenia opowiadać będą o udanej imprezie wioślarstwa bydgoskiego.

Z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

W dniu otwarcia sezonu wioślarskiego dnia 11 b. m. odbyły się w W. T. W. wewnętrzne regaty na łodziach półwyścigowych, które miały przebieg następujący:

W biegu pierwszym czwórek półwyścigowych, przybyła pierwsza osada pod sterem J. Lisickiego; wioślarze: Bełkowski C., Czerwiński St., Ostrowski Cz., Rodkiewicz Jerzy.

W biegu drugim jedynek klepkowych do mety przybył pierwszy Ochocki M. przed Miodyńskim B., który do mety nie dojechał, gdyż wolał płynąć niż wiosłować.

W biegu trzecim czwórek półwyścigowych, przybywa pierwsza osada pod sterem Szemetyłły Wł.; wioślarze: Godlewski M., Michalski Cz., Gędziorowski Z., Wawrzyński J.

W biegu czwartym jedynek przybył pierwszy Antonowicz F. przed Lisickim J. Bieg ten był jedyny na łodziach wyścigowych, więc wzbudził bodaj największe zainteresowanie, lecz niestety odbył się prawie bez walki, w tempie spacerowem. Czyżby starsi zaprawieni wioślarze nie potrafili się już zdobyć na większą ambicję i zaciętość, która znamionuje zawsze dobrego sportowca.

W biegu piątym czwórek półwyścigowych, przybyła pierwsza osada pod sterem J. Hirszowskiego, wioślarze: Plate T., Gośliński F., Koperczyński T., Żochowski M.

W biegu szóstym jedynek klepkowych, przybył pierwszy Leszczyński K. przed Szemetyłłą Wł.

W ostatnim biegu czwórek półwyścigowych, przybyła pierwsza osada pod sterem R. Jabrzemskiego; wioślarze: Hirszowski B., Sawnor K., Zieliński W., Szymański W.

Jeżeli chodzi o ocenę zawodów, to była to raczej próba sił po zimowej pracy w basenie, gdyż widać było brak obycia się z jazdą na wodzie — rezultatem czego nierówne tempo i przemęczenie. Z powodu niepogody zainteresowanie zawodami było małe.

POLSKI ZWIĄZEK
TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH
WARSZAWA, FOKSAL 19

KOMUNIKAT.

W dniu 13 maja r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Sportowej P. Z. T. W., na którem rozpatrzono i zatwierdzono program wstępny tegorocznych regat wszechpolsolskich. Następnie w związku ze zmianami, wprowadzonemi przez Sejmik, przejrzano i ustalono ostateczny tekst regulaminu regatowego P. Z. T. W.

Rozpatrzono sprawę zaangażowania na sezon bieżący instruktora związkowego, wzorem roku ubiegłego, wobec wycofania się p. Olszewskiego, który był instruktorem w roku ubiegłym, Komisja stwierdziła, że odpowiedniego kandydata niema, gdyż inne kandydatury nie odpowiadają warunkom. Postanowiono przedstawić Zarządowi do zamianowania sędziami związkowemi pp. Garsteckiego (Kl. Wiośl. z r. 1904, Poznań) i Szumnarskiego (Tow. Wiośl. „Polonia", Poznań).

Rozpatrzono zaproszenia na regaty zagraniczne, które otrzymano z Anglji (Henley) i Danji (Kopenhaga) i postanowiono zwrócić się w tej sprawie do czołowych klubów.

Rozpatrzono i zatwierdzono programy regat: propagandowych w Płocku w dniu 15 czerwca r. b. oraz międzyklubowych w Poznaniu. Te ostatnie wobec niezgodności terminu z kalendarzem sportowym P. Z. T. W., zaproponowano odbyć jako lokalne, a bieg o Mistrzowstwo Poznania przenieść na regaty Międzyklubowe, odbyć się mające w dniu 20 lipca.



Wioślarstwo Bydgoskie na przystani B. K. W. podczas wspólnego otwarcia sezonu wioślarskiego w dniu 11 maja r. b.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU KAJAKOWEGO

Żyjemy pod znakiem turystyki. Po latach przygotowań i zabiegów, ujrzał wreszcie światło dzienne Polski Związek Kajakowy, benjaminek Związków. Wierzymy, że jak każdy benjaminek będzie on „oczkiem w głowie" naszych władz sportowych, państwowych i całego społeczeństwa.

Przed związkiem stoją poważne zadania. Dziś jest on niczem, za lat parę może być — wszystkiem. Wspaniały rozwój sportu kajakowego u naszych Sąsiadów i embrjonalny stan tego sportu w Polsce nie mógł się długo utrzymać. Polska jako kraina wielkich dolin i wód, przedstawia dla sportu kajakowego szczególnie wdzięczny teren, tem milszy dla rasowego turysty, że dziki, nietknięty często wiosłem, a przytem piękniejszy i ciekawy pod względem krajoznawczym.

Stan dotychczas był anomalją. Budując gmach sportu poszliśmy za głosem reklamy, drogą najmniejszego oporu. O sporcie wodnym dla wszystkich nie pamiętano. Być może winną tu była także, pokutująca jeszcze w naszych żyłach, staropolska „abominacja do wody".

Jak było, tak było...

Dziś musimy wziąć wielkie tempo w pracy, aby zaniedbania i zaległości odrobić z nawiązką. Musimy dopędzić Zachód, a wykorzystywując przyrodzone warunki naszego kraju, stworzyć coś więcej, — stanąć na czele ruchu kajakowego w Europie. Drogą wiodącą ku temu celowi jest silna organizacja centralna, kierująca według obmyślonego w szczegółach planu całym ruchem. Propaganda wszerz, kontakt z zagranicą oto najpilniejsze zadania. Świeżo przyjęty Statut P. Z. K. zakreśla bogaty program prac.

Dla utrzymania styczności z całym terenem Polski, P. Z. K. pokryje kraj siecią delegatów, których celem będzie interesowanie miejscowych czynników sprawami sportu kajakowego i udzielanie informacyj.

„Piętą achillesową" całego ruchu jest tani, dobry, odpowiedni sprzęt. Zaopatrzenie stowarzyszeń w sprzęt będzie jednem z najtrudniejszych zadań związku. Działalność P. Z. K. w tym kierunku będzie szła po drodze wyjednywania jak największych ułatwień, przez pośrednictwo, wskazywanie pewnych źródeł zakupu, sprzętu, zabieganie o zniżki celne, udogodnienia kredytowe i t. d., i t. d. Na czele akcji postawić należy jednak pobudzenie wytwórni krajowych, aby podjęły masową produkcję składaków, co może nam dać produkt tani, dostępny i krajowy. Zaopatrzenie w sprzęt jest jednak tylko punktem wyjścia.

Dalszym krokiem jest propaganda turystyki wodnej, przez zaszczepienie nowoczesnych form tego ruchu. Tu program choć krótki w słowach, jest niezmiernie bogaty, a wykaz zamierzeń wystarczy na dziesiątki lat pracy, zanim choć „z grubsza" zbliżymy się do ideału. Kajakowców trzeba pchnąć na wody polskie. Aby wędrówki stanowiły nie tylko miłe wspomnienie dla uczestników, lecz także zostawiały trwały ślad w kronice, muszą być opisane w sposób taki, aby następcy mogli ciągnąć rzetelną korzyść. Przewodnik po wodach Polski, mapy i schematy dróg wodnych, opisy szlaków, oto mały odcinek pracy wydawniczej jaka leży przed związkiem. Pracy długiej i mozolnej. Propaganda techniki sportu kajakowego, zaznajamianie z terenem, znajdą swój wyraz w czasopiśmie poświęconem sprawom turystyki wodnej. Prócz tego w miarę środków PZK. będzie wydawać lub inicjować wydawanie specjalnych broszur, publikacyj, albumów, pocztówek mających na celu zapoznanie społeczeństwa ze skarbami naszych wód. Z sprawą tą ściśle się łączy ochrona przyrody wód polskich.

Przy masowem przemierzaniu szlaków wodnych, wciśnie się w wiele nieznanych zakątków „kultura" która łatwo z uroczych okolic może uczynić przy „dzikim" ruchu jarmark i śmietnik.

Zorganizowanie sieci schronisk leży również w programie prac związku. Dzięki pomocy władz państwowych, liczyć należy, że realizacja tego punktu pójdzie stosunkowo łatwo. W sezonie wycieczkowym wypadają wakacje, a więc okres, gdy cały szereg lokali szkolnych można prowizorycznie zamienić na domy wycieczkowe, zaopatrując jedynie w łóżka i pościel. W szeregu bardziej uczęszczanych miejscowości krajowych, już to uczyniono. Ułatwienia komunikacyjne w formie zniżek kolejowych, na statkach, w śluzowaniu stanowią znów poważny dział pracy, wymagający wielu zabiegów nim uzyska się pomyślne wyniki.

Potężnym środkiem propagandy będą wycieczki zbiorowe organizowane pod egidą związku, oraz zawody o charakterze raidów turystycznych. Prócz tego P. Z. K. zamierza nieść pomoc inicjatywie prywatnej przy organizacji wycieczek zagranicznych, udzielając informacyj, poparcia, ułatwień w uzyskaniu paszportów i wiz.

Polski Związek Kajakowy choć istnieje zaledwie od paru tygodni znalazł już żywy oddźwięk w stowarzyszeniach, które na własnym terenie zorganizowały sekcje kajakowe, co pozwoli, dziki idący samopas ruch pchnąć w kierunku racjonalnym. Przy zapale jaki w kołach turystycznych panuje, przy żywem zainteresowaniu się Ministerstw W. R. i O. P., M. S. Wojsk., Min. R. P., liczyć czyć należy na szybki rozwój najmłodszego ze Związków.

Nie wszystko da się wykonać już dziś, droga realizacji zamierzeń jest długa i trudna, niejedne przeszkody staną jeszcze na drodze, — nic to jednak, gdy mamy busolę w postaci świadomości celów i środków, gdy zbrojni jesteśmy w chęć do pracy i cierpliwość, bez której najpiękniejsze zamierzenia upadną.

Polski Związek Kajakowy za rodziców ma dwa najlepiej zorganizowane i pracujące Związki państwowe: Polski Związek Narciarski i Polski Związek Towarzystw Wioślarskich.

Mamy więc prawo wierzyć, że P. Z. K. okaże się prawym dziedzicem ich działalności, a praca jego będzie równie chlubną kartą w dziejach polskiego sportu, jak czyny jego rodziców.

Nowemu Związkowi życzymy powodzenia w pracy.

Tonny

Polski Związek Kajakowy

Podaje do wiadomości, że wybrany zarząd na ogólnem Walnem zebraniu w dniu 2 maja r. b. ukonstytuował się następująco:

Gen. Stanisław Kwaśniewski — Prezes
Mjr. Władysław Ziętkiewicz — Wiceprezes
Władysław Grzelak — Kapitan sportowo-turystyczny
Władysław Olędzki — Zastępca „ „
Mjr. Jerzy Lewakowski — Skarbnik
Witold Butlewski — Sekretarz
Henryk Trebert, Alicja Kowalska — Członkowie Zarządu

KOMISJA REWIZYJNA

Mjr. Stanisław Thun
Red. Mieczysław Majcher
Por. Franciszek Trzepałko

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W TORUNIU I REGATY.

Toruń, wzorując się na poczynaniach Bydgoszczy, urządził w niedzielę, 18 b. m. podniosłą imprezę wioślarską pod nazwą „Dzień święta sportów wodnych”, która udała się, dzięki przecudnej pogodzie, pod każdym względem wspaniale. Organizację uroczystości przeprowadził Klub Wioślarski w Toruniu przy współudziale Gimn. Klubu Wiośl., III. Harcerskiej Druż. Żeglarskiej i Baonu Balonowego. Liczne delegacje bratnich klubów z Bydgoszczy, Włocławka, Chełmży i t. d., przybyłe częściowo na łodziach szlakiem wodnym, zadokumentowały tem swoją łączność z ośrodkiem toruńskim.

Uroczystość rozpoczęła się przed południem wysłuchaniem Mszy Św. w kościele Św. Jana, następnie odbyło się poświęcenie łodzi w Gimnazjalnym Klubie Wioślarskim oraz oddanie hołdu wodom polskim przez rzucenie wieńca do nurtów Wisły.

Główna część obchodu odbyła się na przystani Toruńskiego Klubu Wioślarskiego, gdzie o godzinie 15,30 na znak otwarcia tegorocznego sezonu wioślarskiego dokonano przy udziale przedstawicieli władz i urzędów, oraz licznej rzeszy wioślarzy i sympatyków podniesienia bander klubowych. Akt ten poprzedziło przemówienie prezesa Klubu p. dyr. Twardzickiego. Następnie złożyło około 30 wioślarzy w sposób uroczysty przyrzeczenie treningowe.

Atrakcją dnia był bieg czwórek ze sternikiem dla klubów pomorskich o nagrodę przechodnią Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Do biegu tego zgłosiły się: Klub Wioślarski Toruń, Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz. Ponieważ woda Wisły zezwalała na równoczesny start tylko 3-ch łodzi, odbyły się przedbiegi które wyeliminowały w pierwszem spotkaniu pomiędzy „Gryfem” Bydgoszcz i B. T. W. nadzwyczaj silną i dobrze się prezentującą osadę „Gryfu”. W drugim przedbiegu odpadła Chełmża, tak że do finału weszły osady Klubu Wioślarskiego Toruń i B. T. W. Po nadzwyczaj silnej walce na całym torze zwyciężyła osada B. T. W. (wioślarze: Ciesielski, Olszewski, Schleifer, Świtalski, stern. Cegielski) bijąc pierwszorzędną osadę Torunia, składającą się z wioślarzy: Barwickiego, Pułkowskiego, Szczepanowskiego, Ziemlewskiego i stern. Stefaniaka. Czas 7.24, drugiej osady 7.31. Długość toru 2.000 m.

Zwycięzcom B. T. W. zgotowano przy dobiciu do przystani owację.

Uroczystość w Toruniu zakończyła wspaniała defilada łodzi. Należy podkreślić nadzwyczaj miłe przyjęcie na przystani Klubu Wioślarskiego w Toruniu.

O ile chodzi o ośrodek wioślarski bydgoski, to pierwsze zdobyte zwycięstwo w tym roku przyczyni się niewątpliwie do dalszych sukcesów. Osady B. T. W., które trenuje naczelnik Brzeziński, oraz osady „Gryfu”, które zaprawia trener Götz, zapowiadają się bardzo dobrze.

Żew.



Delegacja Warszawskich Klubów Wioślarskich przy grobie Nieznanego Żołnierza w dniu 11 maja r. b.



Najstarsza ósemka świata. Wioślarze Lyonu liczą w sumie 486 lat.

POLSKI ZWIĄZEK TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

PROGRAM WSTĘPNY

XI REGAT ZWIĄZKOWYCH O MISTRZOSTWA POLSKI

Sobota dnia 2-go sierpnia 1930 roku.

BIEG 1. Godz. 16.00. **Jedynki pań**. Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 2. Godz. 16.15. **Czwórki półwyścigowe pań**. Bieg o nagrodę, ofiarowaną przez d-ra Eug. Czaykowskiego, członka B. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1928 r. Akad. Zw. Sportowy Warszawa.
„ „ 1929 r. Pozn. Klub Wioślarek Poznań.

BIEG 3. Godz. 16.30. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.** Bieg o dwie nagrody, ofiarowane przez redakcję „Dziennika Bydgoskiego". Obydwie nagrody przechodzą na własność Tow. po trzykrotnem wygraniu.
Nagroda **a.** Zwyc. w 1924 r. Akad. Zw. Sportowy Poznań.
„ „ 1925 r. Klub Wioślarski w Toruniu.
„ „ 1926 r. T-wo Wioślarskie w Płocku.
„ „ 1927 r. Kl. Wioślarski „Wisła" Warszawa.
„ „ 1928 r. Kl. Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz.
„ „ 1929 r. Kl. Wioślarski „Wisła" Warszawa.
Nagroda **b.** „ „ 1927 r. Kl. Wioślarski „Wisła" Warszawa.
„ „ 1928 r. Kl. Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz.
„ „ 1929 r. Kl. Wioślarski „Wisła" Warszawa.

BIEG 4. Godz. 16.45. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg o nagrodę, ofiarowaną przez Zarząd Banku „M. Stadthagen" Tow. Akc. w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Bieg dostępny dla wioślarzy, którzy do d. 31.XII. 1929 r. nie wygrali żadnego biegu na regatach klasyfikacyjnych.
Zwyc. w 1922 i 1923 r. Pozn. Tow. Wioślarzy „Tryton" Poznań.
„ „ 1924 r. Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie.
„ „ 1925 r. Bydg. Tow. Wioślarskie Bydgoszcz.
„ „ 1926 i 1927 r. Warsz. Tow. Wioślarskie Warszawa.
„ „ 1928 r. Tow. Wioślarskie Włocławek.
„ „ 1929 r. Klub Wioślarski „Syrena" w Warszawie.

BIEG 5. Godz. 17.00. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dostępny dla Towarzystw, które w 1929 r. nie wygrały żadnej nagrody na regatach klasyfikacyjnych i nie figurowały w tabeli punktacyjnej P. Z. T. W.

Niedziela dnia 3-go sierpnia 1930 roku.

BIEG 1. Godz. 15.00. **Osemki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę Dyrektora P. U. W. F. i P. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1928 r. Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa.
„ „ 1929 r. Bydg. Tow. Wioślarskie Bydgoszcz.

BIEG 2. Godz. 15.15. **Dwójki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę Dyrektora Syrowatki z Polskich Hut Szkła, Krosno. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1929 r. Towarzystwo Wioślarskie Włocławek.

BIEG 3. Godz. 15.30. **Jedynki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę Magistratu m. Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1924 i 1925 r. Warsz. Tow. Wioślarskie Warszawa — A. Osiecimski-Czapski.
„ „ 1926 i 1927 r. Ak. Zw. Sportowy Kraków — W. Długoszewski.
„ „ 1928 r. Klub Wioślar ki Toruń — W. Barwicki.
„ „ 19.9 r. Oddział Wioślarski „Sokoła" Kraków — W. Długoszewski.

BIEG 4. Godz. 15.45. **Czwórki wagi lekkiej.** Waga osady bez sternika 250 kgr.
Zwyc. w 1929 r. Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań.

BIEG 5. Godz. 16.00. **Dwójki podwójne młodszych**. Bieg o nagrodę Maksymiljana Stürmera, prezesa P. T. W. „Tryton" w Poznaniu. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1929 r. P. T. W. „Tryton" Poznań.

BIEG 6. Godz. 16.15. **Jedynki nowicjuszy**. Bieg o nagrodę, ofiarowaną przez T-wo Śpiewacze „Lutnia" w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1926 r. Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek — W. Skarzyński
„ „ 1927 r. Klub Wioślarski, Toruń — F. Jankowski
„ „ 1928 r. Towarzystwo Wioślarskie, Płock — J. Kawiecki
„ „ 1929 r. Oddział Wioślarski Sokoła, Kraków — W. Sadowski.

BIEG 7. Godz. 16.30. **Czwórki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o dwie nagrody, które przechodzą na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Nagroda a. Prezesa P. Z. T. W. Józefa Radwana.
Zwyc. w 1926 r. Bydg. T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.
„ „ 1927 r. Akad. Zw. Sportowy, Poznań.
„ „ 1928 i 1929 Klub Wioślarski z 1904, Poznań.
Nagroda b. Ofiarowana przez „Lloyd Bydgoski".
Zwyc. w 1927 r. Akad. Zw. Sportowy, Poznań.
„ „ 1928 i 19.9 r. Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań.

BIEG 8. Godz. 16.45. **Ósemki młodszych**. Bieg o nagrodę firmy „Chudziński i Maciejewski" w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wydaniu.
Zwyc. w 1923 r. Akad. Zw. Sportowy, Warszawa.
„ „ 1924 r. Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań.
„ „ 1925 r. Pozn. T-wo Wiosl. „Tryton" Poznań.
„ „ 1926 r. Bydg. T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.
„ „ 1928 r. Akad. Zw. Sportowy, Warszawa.
„ „ 1929 r. Pozn. Tow. Wiosl. „Tryton", Poznań.

BIEG 9. Godz. 17.00. **Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę Koła Senjorów Warsz. T-wa Wioślarskiego. Nagroda przechodnia na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1927 r. Bydg. T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.
„ „ 1928 r. Pozn. T-wo Wiosl. „Tryton", Poznań.
„ „ 1929 r. Bydg. T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.

BIEG 10. Godz. 17.15. **Czwórki pań**. Nagroda Wice-prezeski W. K. W. Wandy Kryńskiej, przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1929 r. Warsz. Kl. Wioślarek, Warszawa.

BIEG 11. Godz. 17.30. **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią.
Zwyc. w 1929 r. Warsz. T-wo Wioślarskie — F. Antonowicz.

BIEG 12. Godz. 17.45. **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę M. Wierzbickiego z Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1925 r. Bydg. T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.
„ „ 1926 r. Warsz. T-wo Wioślarskie, Warszawa.
„ „ 1928 r. Akad. Zw. Sportowy, Warszawa.
„ „ 1929 r. Bydg. T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.

BIEG 13. Godz. 18.00. **Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski**. Bieg o nagrodę Maksymiljana Garsteckiego, wiceprezesa Kl. Wioślarskiego z 1904 r., Poznań. Nagroda przechodnia na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1929 r. Klub Wioślarski, Toruń.

BIEG 14. Godz. 18.15. **Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę Związku Fabrykantów w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1929 r. Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań.

BIEG 15. Godz. 18.30. **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę Prezesa P. Z. T. W. Józefa Radwana. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1923 r. Warsz. T-wo Wioślarskie, Warszawa.
„ „ 1924 r. Bydg. T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.
„ „ 1925 r. Klub Wiośl. „Wisła", Warszawa.
„ „ 1926 r. Bydg T-wo Wioślarskie, Bydgoszcz.
„ „ 1927 r. Kl. Wioślarski z 1904 r., Poznań.
„ „ 1928 r. Akad. Zw. Sportowy, Warszawa.
„ „ 1929 r. Pozn. T-wo Wiośl. „Tryton", Poznań.

BIEG 16. Godz. 18.45. **Ósemki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę p Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1926 i 1927 r. Akad. Zw. Sportowy, Warszawa.
„ „ 1928 i 1929 r. Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań.

a) Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem Regatowym P.Z.T.W. uchwalonym na Sejmiku w dn. 6 kwietnia 1930 r.
b) Długość toru 1700 m. W biegach pań długość toru 1200 m.
c) Zgłoszenia piśmienne w zapieczętowanej kopercie, zaopatrzone w wyraźny napis: „Zgłoszenie do regat" nadesłane być winny do 23-go lipca pod adresem P. Z. T. W. Warszawa, Foksal 19.
Każdą osadę zgłaszać należy na oddzielnym przepisowym blankiecie. Numeracje wioślarzy w zgłoszonych osadach pisać należy wg. nowego regulaminu: Nr. 1 — szlakowy, Nr. 8 — nosowy (w ósemce).
W zgłoszeniach wymagane są następujące dane:
1. Nazwa towarzystwa;
2. Nazwa i numer programowy biegu;
3. Nazwiska i imiona osady, oraz wiek, waga i wzrost poszczególnych wioślarzy;
4. Nazwisko i imię sternika, jego wiek i waga;
5. Te same dane, co w punktach 3 i 4 odnośnie wioślarzy zapasowych i zapasowego sternika;
6. Imię i nazwisko trenera;
7. Imię i nazwisko delegata, mającego prawo interpelacji w sprawach sportowych.

d) Wpisowe w wysokości 8 zł. od zawodnika w biegach o Mistrzostwo Polski i 5 zł. od zawodnika w pozostałych biegach, należy wnieść przed terminem złożenia zgłoszeń do P. K. O. na konto P. Z. T. W. Nr. 4249 i kwit należy dołączyć do zgłoszeń. Zgłoszenia nie zawierające wszystkich wyżej wymienionych danych albo też bez dowodu wpłacenia wpisowego — rozpatrywane nie będą.
e) Nagrody w medalach: przy zadeklarowaniu 1 — 4 łodzi — jedna nagroda. 5 i więcej łodzi — dwie nagrody.

Nagrody I-go stopnia za biegi mistrzowskie:	I nagr. medale srebrne duże, II „ medale bronzowe duże.
Nagrody II-go stopnia za biegi zwykłe na łodz. wyścigow.:	I nagr. medale srebrne średnie, II „ medale bronzowe średnie.
Nagrody III-go stopnia za biegi na łodziach półwyścigowych:	I nagr. medale srebrne małe, II „ medale bronzowe małe.

f) Wszelkich informacyj w sprawie regat udziela Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Warszawa, Foksal. 19.
g) Losowanie torów i osad dokona Komisja Sportowa P. Z. T. W. Wyniki losowania i protokuł zebrania Kom. Sportowej rozesłane będą do zainteresowanych Towarzystw w możliwie krótkim czasie.
h) Mierzenie szerokości oraz ważenie czwórek półwyścigowych, mierzenie długości łodzi wyścigowych, ważenie wioślarzy zgłoszonych do biegu czwórek lekkiej wagi oraz wszystkich sterników odbywać się będzie w hangarach (Łęgnowo) w sobotę o godz. 9.30 rano.
i) Przedbiegi, przy zadeklarowaniu więcej niż 6-ciu osad do jednego biegu odbędą się w sobotę dn. 2 sierpnia o godz. 11-ej do biegów na łodziach półwyścigowych i o godz. 17.15 do biegów na łodziach wyścigowych.
j) Informacje, instrukcje, wydawanie numerów i biletów wejścia na trybuny po jednym dla zawodników, zgłoszonych zapasowych, delegata i trenera — w sobotę dnia 2 go sierpnia o godz. 9.30 w kancelarji regatowej w hangarach (Łęgnowo).
k) Zebranie sędziów w sobotę dn. 2-go sierpnia o godz. 10-ej w kancelarji regatowej. Wszelkie ogłoszenia i instrukcje wywieszone przed kancelarją najpóźniej na dwie godziny przed przedbiegiem czy biegiem — są obowiązujące.
l) Kancelarja regatowa w Łęgnowie czynna będzie od dn. 2-go sierpnia od godz. 9-ej.

O PŁYWALNIĘ W ZAKOPANEM

Trudno pojąć, jak wielka stacja klimatyczna, uzdrowisko, ośrodek sportów zimowych i turystyki górskiej — Zakopane mogło się dotychczas obywać bez pływalni, która urządzeniem i celowością swego istnienia odpowiadałaby takiej miejscowości.

Jeśliby nawet pominąć konieczność posiadania przez kilkunastotysięczną miejscowość jakiejś rzeki dla swej ludności, a przedewszystkiem dla młodzieży, która latem tak wszędzie łaknie wody, gdzieby mogła zażyć rozkosznej, zdrowej kąpieli i wśród pożądanego wysiłku opanowywać wyzywający żywioł, jakim jest woda i uczyć się pływać, to już wzgląd na ogromną ilość przyjezdnych do Zakopanego latem, powinien w pierwszym rzędzie władzom miejskiem i uzdrowiskowem przypomnieć tę jedną z pierwszych potrzeb każdego letniska.

A wiadomo, że czterdziestokilkotysięczna rzesza t. zw. gości zakopiańskich — t. j. przyjezdnych w celach kuracyjnych, wypoczynkowych i turystycznych pozostawia w urzędzie uzdrowiska przeszło 400 tysięcy złotych z tytułu samych opłat taksy klimatycznej, a największe z tego źródła wpływy dają właśnie miesiące letnie.

Zdawałoby się, że liczne potoki, które przez całą dolinę zakopiańską z Tatr spływają i, łącząc się, wszystkie, przechodzą w Biały Dunajec, dają dostatek wody dla użycia w nich chłodu i kąpieli podczas upałów letnich.

Niestety, wszystkie one są za płytkie i nawet w najgorętsze lato prawie przez całe dni tak zimne, że najbardziej zapalony amator kąpieli po paru sekundach leżenia w takim płytkim potoku na ostrych kamieniach skalnego koryta — wyskakuje z wody jak opętany i w ruchu dopiero usiłuje wykrzesać z drętwiejącego ciała raptowną stratę ciepła. Z drugiej strony potoki te są zazwyczaj tak rwące i gwałtowne, że większe z nich stają się niekiedy mogiłą spragnionych kąpieli dzieci.

W głębi Tatr istnieją wprawdzie ogromne stawy, z których najbliższy to Czarny Staw pod Kościelcem na Hali Gąsiennicowej, ale o nich wystarczy tylko wiedzieć. Kąpią się tam jedynie w błękit nieba sięgające wierchy i turnie tatrzańskie.

Niekiedy jakiś śmiałek mąci spokojną taflę jeziora, ale nierzadko ginie w bezdennej jego głębi...

Zakopane musi zdobyć się na wygodną pływalnię z plażą we własnym i swych gości interesie. Im wcześniej to uczyni, tem kierujące niem władze lepiej zdadzą egzamin swej orjentacji w potrzebach uzdrowiska.

Gdzie i jakiemi środkami należy taką pływalnię budować?

Sądzę, że co do miejsca istnieć mogą obecnie dwa projekty. Albo w Jaszczurówce, gdzie istnieją źródła cieplicowe (do kilkunastu stopni Celsjusza) i od paru lat istnieje mała plaża, albo w centrum Zakopanego na wskazywanym nieraz terenie Parku Miejskiego, gdzie koncentruje się latem przy dźwiękach orkiestry życie uzdrowiska. W dalszej przyszłości powstanie niewątpliwie jakiś ogromny zakład przyrodoleczniczy na stokach Gubałówki i tam też znajdzie się odpowiednia plaża i pływalnia. Ale obecnie najodpowiedniejszym wydaje się nam dla tego celu teren Parku Miejskiego, tem bardziej, że tam miasto posiada odpowiedni własny grunt pod taką pływalnię, a bliskie sąsiedztwo łaźni miejskiej umożliwiłoby łatwe korzystanie z ogrzanej, w razie potrzeby, wody.

Koszty niewielkiej pływalni i plaży przy posiadaniu własnego terenu wyniosłyby pewnie zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ponieść je powinno bez zająknięcia uzdrowisko, gdyż korzyści i bezpośrednie (drogą opłat za korzystanie z pływalni i plaży np. w formie pewnej dopłaty do taksy klimatycznej) i pośrednie (przez wpływ na frekwencję gości latem) nie ulegają dyskusji.

Ale przypuśćmy, że, ani zarząd uzdrowiska, ani urząd miejski, nie umieją w budżecie własnym znaleźć odpowiedniej pozycji na pływalnię, wówczas oba te urzędy razem wraz ze Zw. Przyjaciół Zakopanego powinny rozwinąć całą swoją inicjatywę, aby znaleźć i zainteresować kapitał prywatny, któryby jeszcze przed najbliższym sezonem letnim uczynił zadość tej podstawowej potrzebie każdego uzdrowiska i letniska.

Oczywiście pływalnię i plażę należy budować w możliwie największych rozmiarów i to w ten sposób, iżby z nich mogli korzystać zarówno dorośli, jak dzieci, a nawet pływalnia winna być taka, aby można w niej było urządzać zawody pływackie, przez co Zakopane zyskałoby latem jedną z najciekawszych atrakcyj sportowych.

Korzyści materjalne i moralne dla uzdrowiska nie dadzą na siebie długo czekać.

Jeśli bowiem Tatry, śnieg, górskie powietrze i wspaniałe słońce sprowadzają rocznie 45 tys. gości, to nowocześnie urządzona plaża i pływalnia (dostępne dla użytku przez jaknajdłuższą część roku) — a więc — woda zwiększy cyfrę gości zakopiańskich o nowe 10 tysięcy.

Mało jest bardziej celowych i koniecznych inwestycyj w uzdrowisku, stacji klimatycznej i turystycznej.

Fr. Jałocha-Olbrychski.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI

WARSZAWA, ŁAZIENKOWSKA 3

TEL. 421-27 KONTO P.K.O. 5.828.

Komunikat Urzędowy Nr. 1/30.: **Zarząd.**

1. **Komitet Wykonawczy P. Z. P.** wyłoniono w składzie następującym: pp. Semadeni, kpt. Schubert, Paszkowski, Mayzner i Dr. Raskin. Posiedzenia Komitetu odbywają się co poniedziałek o godz. 18.30 w lokalu PZP. Pozostali członkowie Zarządu mają prawo udziału w tych posiedzeniach z głosem stanowczym.
2. **Plenarne posiedzenia Zarządu PZP.** odbywać się będą raz na miesiąc, w najbliższy poniedziałek po 1-szym. Plenarne posiedzenie wraz z udziałem delegatów okręgowych odbędzie się 19 maja o godz. 18.30.
3. **Komisję Techniczną** wyznaczył Zarząd w składzie następującym: Przewodniczący p. Semadeni, członkowie pp. Andrzejewski, kpt. Kuncewicz, Medres, Dr. Raskin.
4. **Delegatem P. Z. P. na Kongres FINA.** i Ligi Europejskiej w Berlinie, 1 czerwca, wyznaczono p. Semadeniego.
5. **Walne zebranie Krak. O. Z. P.,** wobec niezwołania go we właściwym terminie przez Zarząd K. O. Z. P., wyznaczono na dzień 25 maja b. r.
6. **Fundusze b. Śląskiego Okr. Z. P.** postanowiono w równych częściach podzielić między nowe okręgi, Górnośląski i Cieszyński.
7. **Komunikaty Urzędowe P. Z. P.** postanowiono ogłaszać w „SPORCIE WODNYM”. Kluby ponoszą same konsekwencje mogące wyniknąć z nieznajomości komunikatów Związku w piśmie tem ogłaszanych.



Próba pobicia rekordu światowego przez łódź motorową Miss America w Miami na Florydzie.

SZTUKA SĘDZIOWANIA SKOKÓW PŁYWACKICH

Rola sędziowania w tych sportach, w których wynik opiera się li-tylko na ich indywidualnej ocenie, jest wielce drażliwa. Zazwyczaj albo kompetentni ale stronni zawodnicy, albo publiczność niekompetentna ale bezstronna (albo i stronna) są z sędziowania niezadowoleni. Od stopnia ich kultury zależy jak to niezadowolenie manifestują; w Belgradzie rzuca się kamieniami — w Warszawie się gwiżdże lub krzyczy „sędzia kalosz".

Trzeba jednak czasem przyznać tym niezadowolonym pewną rację. Zwłaszcza dotyczy to wielkich imprez międzynarodowych, jak Igrzyska Olimpijskie lub Mistrzostwa Europy. Tam utarł się już uzus, że każdy sędzia jest adwokatem swojej narodowości, a ujęte tabelarycznie zestawienia ocen stawianych na dotychczasowych mistrzostwach Europy nie wykazały ani jednego wyjątku od zasady, iż każdy zawodnik u swojego sędziego musi mieć znacznie więcej punktów, niż u pozostałych. Ostatecznie w tym stanie rzeczy nikt nie byłby pokrzywdzony, gdyby było tylu sędziów, ile jest narodowości. Szkopuł kryje się w tem, że sędziów jest tylko 5 (zawsze po jednym Niemcu, Szwedzie, Francuzie, zwykle po jednym Angliku, Węgrze, Włochu lub Austrjaku). Pozostałe narodowości są w sposób oczywisty pokrzywdzone.

Próbowano temu zaradzić. Istniały różne wnioski. Czesi proponowali na kongresie F. I. N. A., by komplet składał się z 6 sędziów, przyczem za każdym razem wyłączałoby się notę tego, który dał najwięcej. Słuszniejszym wydaje się wniosek polski, iżby przy 6 sędziach wyłączyć tego, którego rodak w danej chwili skacze, a jeżeli skacze zawodnik narodowości niereprezentowanej w tym komplecie — to wyłącza się sędziego uznanego zgóry za zapasowego. Wniosek ten w Amsterdamie w r. 1928 spotkał się z dużem uznaniem narodów niereprezentowanych, lub niezawsze reprezentowanych w jury, natomiast natrafił na zdecydowaną opozycję potentatów (Szwecja, Niemcy, Węgry) i zawodowych konserwatystów (Ameryka, Anglja). Nie został odrzucony, ale cała sprawa reformy sędziowania odłożona ad calaendas graecas, czyli do kongresu Berlińskiego (1.VI.1930).

Wniosek polski był o tyle słuszniejszy, że sędzia stronny nie zawsze daje najwięcej swemu pupilowi: to byłaby robota gruba i ordynarna. Te rzeczy wykonywa się znacznie subtelniej, według następujących zasad: przeciwnikowi niegroźnemu daje się dużo, więcej niż mu da jego rodak— niech znają pana! — Swojemu zawodnikowi, który nie ma żadnych szans, daje się mało — niech widzą, że jestem bezstronny. Natomiast dosypuje się nieznacznie (maksimum 1 punkt za jeden skok — nikt się nie może przyczepić) ale systematycznie swojemu faworytowi, i w ten sposób urywa się groźnemu przeciwnikowi. Na takiej koronkowej robocie, mimo jawności sędziowania, publiczność się nigdy nie pozna. Mieliśmy piękne tego przykłady na ostatnich mistrzostwach słowiańskich w Warszawie. Było trzech sędziów, po jednym z każdej narodowości. Jeden z naszych braci Słowian prowadził robotę grubą, i gwizdano na niego — drugi pracował subtelnie, i... pomylił się. Czy można było przewidzieć, że Schlesingerówna będzie lepsza od Sznackówny? Nie przewidzieliśmy tego my, cóż się dziwić gościowi? Otóż kto patrzał uważnie, ten widział jak gość początkowo Schlesingerównie bardzo hojnie dosypywał punktów, Sznackównie zaś urywał. Aż w pewnym momencie zorjentował się, że błądzi — i zmienił front. Zaczął działać w odwrotnym kierunku. Było już jednak zapóźno. Schlesingerówna miała już tyle punktów, że wystarczyło jej na to, żeby (niekoniecznie słusznie) znaleźć się przed wieloletnią mistrzynią Czechosłowacji, Krongeigerovą...

Ale to co było na Mistrzostwach Słowiańskich — to była gra elegancka. Gorzej było na meczu Polska — Belgja: było po dwóch Polaków i Belgów, i piąty sędzia bezstronny. Rzecz sprowadziła się do tego, że Polacy i Belgowie ograniczali się do wzajemnego neutralizowania swych działań, a rolę arbitra ufnie złożyli w ręce piątego, neutralnego, który ostatecznie o wszystkiem decydował. Nie było więc też tak źle.

Tak się przedstawia sprawa tak zwanego popularnie „nawalania". Czy, i w jakiej mierze Kongres FINA. zdoła przez reformy temu na przyszłość zapobiedz — okaże się niedługo. Na razie jednak pewnem jest, że nawet kosze plażowe, w których pochowani byli na Olimpjadzie w Amsterdamie sądziowie skoków nie wiele pomogły: każdy z nich i tak próbował zerkać na sąsiada, nim wyciągał notę. — „Wstydziłbym się dać mojemu zawodnikowi za ten **skok ósemkę — ale skoro mój przeciwnik daje 7 — to chyba** wolno mi dać 8" — takie jest zazwyczaj rozumowanie, i dlatego przed daniem noty trzeba zerknąć.

Niewiadomo jednak co jest groźniejszym wrogiem sprawiedliwych wyników konkursów skoków — tendencyjność (świadoma lub podświadoma) — czy brak kompetencji?

Po tym rzucie oka na arkana naciągania wyników, chciałbym przejść do kwestji ważniejszej, i... bardziej zasługującej na propagowanie, mianowicie do zasad oceniania skoków.

Nie święci garnki lepią, i nie trzeba być znawcą, aby ocenić skok. Można było zauważyć u nas, jak szybko po wprowadzeniu jawności oceniania skoków, nasza publika zaczęła się doskonale orjentować w notach. To też patrząc na to, jak szybko ten tłum laików przyswaja sobie zasady oceniania, można dojść do mylnych wniosków, co do łatwości sędziowania skoków.

Laicy bowiem oceniają skoki dobrze ale tylko zgrubsza. Oczywiście, że każdy pozna się na tem, że Maerz skacze lepiej od np. Sieńkowskiego. Ale na to, by rozstrzygać w wypadkach wyrównania sił — trzeba już dużej znajomości rzeczy, oka i rutyny.

Publiczność jest zawsze zbyt pochopna do krytykowania sędziów, w świętem przekonaniu, że ma rację, gdyż nie bierze pod uwagę dwuch czynników kardynalnych:

1) spółczynnika trudności;

2) położenia patrzącego względem skoczka.

Aczkolwiek spółczynniki trudności są ogłaszane, jednak nie każdy sobie uprzytamnia, co one znaczą. Zawsze lepiej wrzyna się w pamięć sam skok i jego wykonania, wreszcie same tabliczki z notami sędziów, aniżeli efekt jaki daje przemnożenie tych not przez spółczynnik. Dlatego też publiczność nie może zrozumieć, że zawodnik, który bardzo poprawnie wykonał niezwykle łatwy repertuar, będzie nieraz musiał znaleźć się za innym zawodnikiem, któremu się ten i ów skok nie udał, ale który miał program szczególnie trudny, o bardzo wysokich spółczynnikach. Ogłoszenie takiego wyniku kongresu sprawia zawsze widowni rozczarowanie.

Drugi moment, jeszcze ważniejszy — to położenie względem skoczka. Przepisy celowo każą, by sędziowie siadali w różnych miejscach: błąd który doskonale widać patrząc z profilu (np. zgięcie nóg w kolanach) staje się niewidoczny dla sędziego wysuniętego cokolwiek do przodu. I na odwrót, taki błąd np. jak rozsunięcie nóg w profilu staje się zupełnie niewidoczny, a natomiast widzi się go siedząc nieco dalej od skoczni. I stąd pochodzą nieraz różnice sięgające nawet 3 — 4 punktów między notami dwuch bardzo dobrych sędziów, zależnie od ich punktu patrzenia. Różnice te są zupełnie usprawiedliwione, i właśnie w celu uchwycenia tych różnic, przepisy zakazują sędziom siedzenia tuż obok siebie. A publiczność widząc takie odchylenia oczywiście gwiżdże. Również gwiżdże widz, siedzący naprzeciwko skoczni, który ujrzał taki błąd, jaki z żadnego z miejsc sędziowskich nie był widoczny.

Zwrócić trzeba uwagę i na to, że łatwo bardzo jest ocenić skok dobry, i skok bardzo zły, ale trudno jest ocenić skok nieszczególny. Zwłaszcza wtedy gdy jeden jego element (np. lot) wykonany jest doskonale, a inny (np. wejście do wody) jest popsuty — zachodzi poważna rozbieżność między sędziami. Rozbieżność wynika stąd, że jedni sugerują się niesłusznie końcem skoku i dają jedynkę lub dwójkę, inni zaś słusznie uważają, że za sam dobry początek należy się nota wyższa, jakie 3 — 5. Również gdy zawodnik wykonał kilka błędów mało znacznych, sędzia ma zadanie dość trudne. Musi w krótkim przeciągu czasu zestawić sobie w umyśle wszystkie błędy, ocenić je, podsumować, zestawić z otaksowanemi również w pamięci zaletami skoku — i wydać ostatecznie ocenę. Taki rachunek dokonywany w ciągu paru sekund wymaga dużej wprawy, i dlatego przy tych skokach najczęściej widzimy znaczne różnice między sędziami.

Najważniejszem jest jednak to, że publiczność zupełnie nie zna przepisów skoków. Śmiało można też twierdzić, że wielu naszych sędziów skoków, którzy dzięki rutynie i ewentualnie własnej swej umiejętności skakania uchodzą za dobrych, na przepisach nie zna się albo zupełnie, albo bardzo słabo.

Przedewszystkiem więc należy wiedzieć doskonale jak każdy z 34 skoków trampolinowych i 27 wieżowych ma wyglądać, znać ich nazwy, i po wywołaniu skoku przez speakera, wiedzieć dobrze czego oczekiwać. Trzeba po wywołaniu skoku przypomnieć sobie jak to ma wyglądać, zwłaszcza gdy chodzi o salta, przy których łatwo pomylić ilość półobrotów do wykonania. Przypomnieć sobie trzeba przed skokiem: skoro ma wykonać nieparzystą liczbę półobrotów — wpada do wody na głowę, przy parzystej liczbie — na nogi. Zwłaszcza gdy zawodnik wykona innych skok — sędzia, który jednem uchem tylko słuchał zapowiedzie speakera, jest poważnie zaambarasowany.

Innym poważnym błędem wielu sędziów jest przesada, czy to w ocenach zbyt dobrych, czy zbyt surowych. Kiepski sędzia za skok marny daje łatwo jedynkę, albo nawet nieprawnie zero, nie pamiętając o tem, że przecież następny skok może być jeszcze znacznie gorszy — a co da wtedy? To samo stosuje się do not za wysokich. Z naszych sędziów bardzo niewielu widziało skoczków amerykańskich. Kto ich nie widział, to choćby znał najwyższą klasę niemiecką, nie ma pojęcia o tem, jak wygląda skok wykonany na „10-kę"! Nie będzie wiele przesady w twierdzeniu, że kto nie widział Desjardins'a, Simaiki, White'a, Galitzena czy innych — ten nie powinien wogóle stawiać 10-tek! Gdy da się dziesiątkę Maerzowi — co zostanie dla Desjardins'a? A przecież istnieje zasada stawiania not za absolutną wartość skoku, a nie względną, w danym konkursie.

Pozatem konieczną jest rzeczą pamiętać, jakie postanowienia szczególne dotyczące poszczególnych skoków przewidują przepisy. Tak np. większość sędziów nie pamięta o tem, że przy skoku wieżowym z podporu nota **nie może** przekraczać 6, jeżeli zawodnik nie stał przez chwilę na rękach w równowadze, choćby nawet pozatem skok był doskonały. Również nie pamiętają sędziowie, że przy tym skoku odlicza się koniecznie punkty za poprzednie nieudane próby stanięcia na rękach. Jest to tylko przykład. Takich przepisów szczególnych jest więcej.

Nie mam tu miejsca na zagłębianie się w definicje poszczególnych skoków i zasady ich oceny. Ciekawych, a sędziów i kandydatów na sędziów przedewszystkiem, odsyłam do przepisów, które dają odpowiedzi bardzo dokładne.

Ograniczę się do streszczenia mych rad w następujących punktach zasadniczych:

1) Nauczyć się przepisów jaknajdokładniej.

2) Po wywołaniu skoku przez speakera dokładnie uprzytomnić sobie jaki ma być skok, ewentualnie trzymać na kolanach tabelę z rysunkami.

3) Po skoku podzielić sobie skok na trzy fazy — odbicie, lot, wejście do wody — w zasadzie rezerwując po trzy punkty dla każdej z tych faz, i zostawiając jeden dla ogólnej oceny, z tem, że oczywiście stricte do tej repartycji punktów stosować się nie zawsze można.

4) Unikać dawania not zbyt wysokich, i zbyt niskich; a przedewszystkiem starać się być bezstronnym. To jest nieraz najtrudniejsze!

Tadeusz Semadeni

POLSKI
ZWIĄZEK ŻEGLARSKI
WARSZAWA, CZERNIAKOWSKA 195

KOMUNIKAT.

Warszawa, dnia 3 maja 1930 r.

Zarząd P. Z. Ż. Wybrany na dorocznym Sejmiku żeglarskim Zarząd P. Z. Ż. ukonstytuował się następująco:

A. Aleksandrowicz — Prezes, tel. 33-64.

Mjr. M. Osiński — W. Prezes i Kierownik Spraw Sportowych, tel. 523-82.

R. Potkański — W. Prezes i Kierownik Spraw Administarcyjnych, tel, 523-25.

Por. F. Trzepałko — Sekretarz, tel. 523-44.

J. Lisicki — W. Sekretarz.

Inż. P. Bomas — Skarbnik.

L. Lisicka, L. Rola — Członkowie Zarządu.

J. Kartasiński, J. Łaski, P. Filipowicz — Ławnicy.

Komisja Techniczna: A. Aleksandrowicz, mjr. M. Osiński, F. Głowacki, kpt. Prószyński, L. Lisicka i L. Rola.

Komisja Rewizyjna: p.p. Orczykowski, Niedźwiałowski i Trzetrzewiński, zastępcy: p.p. Szadurski i kpt. Klaczyński.

Spis Członków. Zarząd P. Z. Ż. uprasza w myśl § 8 statutu o nadesłanie do dnia 25 maja r. b. spisu członków klubów i sekcyj należących do P. Z. Ż. według stanu z dnia 1 maja r. b. z zaznaczeniem nazwiska, imienia, rodzaju zajęcia i adresu.

Wykazy taboru Żeglarskiego. Zarząd P. Z. Ż. uprasza o nadesłanie do dnia 25 maja r. b. wykazu posiadanego taboru żeglarskiego według następujących rubryk: 1) znak klasowy, 2) przynależność klubowa, 3) właściciel, 4) rok budowy, 5) numer kolejny danej klasy, 6) uwagi: łódź pomierzona, czy też nie.

Nagrody przechodnie. Uprasza się o nadesłanie w tymże terminie do 15 maja r. b. odpisów statutów nagród przechodnich z zaznaczeniem roku ufundowania nagrody, oraz klubów i osób, przez które dana nagroda była wygraną z zaznaczeniem daty i rodzaju regat, na których nagroda była rozgrywaną.

Pomiary łodzi. Zarząd wzywa do dokonania pomiarów łodzi, przyczem komunikuje się, że oficjalnym mierniczym P. Z. Ż. na Warszawę jest por. J. Słomczyński, tel. 522-16, do którego należy zwracać się z prośbą o dokonanie pomiarów taboru żeglarskiego. Ostateczny termin dokonania pomiarów 20 maj r. b.

Przepisy Regatowe. Począwszy od dnia 20 maja r. b. przepisy regatowe P. Z. Ż. obowiązywać będą w całej rozciągłości, tj. i § 11 tych przepisów o obowiązkowych przedkładaniu przy regatach związkowych certyfikatów związkowych i świadectw pomiarowych.

Znaki na łodziach i kolejne numery danej klasy mogą być naszywane na żaglach tylko za zezwoleniem P. Z. Ż.

Terminy Regat. § 12 Przepisów Regatowych zmienia się w ten sposób, że czterotygodniowy termin zgłoszenia regat do P. Z. Ż. skraca się do trzech tygodni.

Statuty i Regulaminy. O ile klub należący do P. Z. Ż. zmienił w ostatnich czasach statut lub regulaminy, należy bezzwłocznie nadesłać odpisy takowych do P. Z. Ż.

Kalendarz Sportowy — terminy regat związkowych:

1 czerwca — regaty związk., organizuje Wojskowy Yacht-Klub.

15 czerwca — termin zapasowy.

22 czerwca — Długodystansowe Regaty Warszawa — Modlin, organizuje Sekcja Żeglarska Warszawskiego Tow. Wioślarskiego.

29 czerwca — termin zapasowy.

7 września — regaty związkowe, organizuje Yacht-Klub Polski.

14 września — termin zapasowy.

21 września — regaty związkowe, organizuje Sekcja Żegl. Warszawskiego Tow. Wiośl.

28 września — termin zapasowy.

5 października — regaty związkowe, organizuje Sekcja Żegl. A. Z. S. Warszawa.

12 października — termin zapasowy.

Terminy większych wycieczek zbiorowych:

8 — 9 czerwca — cel narazie bliżej nie określony.

5 — 15 lipca — wyjazd zbiorowy do Gdyni na kurs do Jastarni (szczegóły o tym kursie podane będą do wiadomości dodatkowo).

5 — 15 lipca — na jeziora Augustowskie (w tamtą stronę koleją, powrót wodą).

Życie towarzyskie Klubów. Celem bliższego współżycia żeglarzy stolicy, oraz rozwoju turystyki i żeglarstwa, Zarząd P. Z. Ż. zawiadamia kluby, że w każde niedziele i święta organizowane będą wycieczki zbiorowe żeglarzy i w tym celu kluby winny powiadamiać w ciągu tygodnia telefonicznie najdalej do godz. 12-ej w południe dnia przedświątecznego Yacht-Klub Polski, tel. 260-68, który zorganizuje na swej przystani odpowiednią służbę informacyjną i skąd wycieczki będą wyruszać zbiorowo.

Wydawnictwo „Sport Żeglarski". P. Z. Ż. uznał za swe wydawnictwo oficjalnie opracowany przez p. A. Aleksandrowicza podręcznik p. t. „Sport Żeglarski", który wyjdzie nakładem P. U. W. F. i P. W. w ciągu bieżącego miesiąca maja i zawierać będzie popularny wykład całokształtu wiedzy żeglarskiej.

Kursy żeglarskie. W myśl uchwał Sejmiku Żeglarskiego Zarząd P. Z. Ż. jest w trakcie rozpatrywania możliwości organizacji kursów żeglarskich na jeziorze Trockiem, i w Chojnicach na jeziorze Charzykowskiem. Szczegóły podane będą do wiadomości we właściwym czasie.

Schronisko żeglarskie nad jeziorami Augustowskiemi. Zarząd P. Z. Ż. jest w toku starań zbudowania schroniska dla żeglarzy nad jeziorami Augustowskiemi, aby przerzucić turystykę żeglarską na piękne krajoznawcze, a nieznane i zaniedbane jeziora Augustowskie.

Listy Zarządów klubów i sekcyj należących do P. Z. Ż. winny być nadsyłane w ciągu dni 10-ciu po wyborze tych Zarządów. Uprasza się o nadesłanie list Zarządu według stanu obecnego.

Składki do P. Z. Ż. Zarząd P. Z. Ż. wzywa do regulowania składek, należnych Związkowi Żeglarskiemu.

Pozatem upraszamy o wpłacenie składki na rok bieżący według ilości członków według stanu z dnia 1 maja r. b. po 1 zł. od każdego członka.

Warszawski Międzyklubowy Komitet Regatowy

Zawiadamia

że na zebraniu odbytem w dniu 14 maja r. b. delegatów klubów stołecznych został wybrany nowy zarząd w składzie następującym:

Gędziorowski Bohdan — prezes
Inż. Lenartowicz Eugenjusz — vice prezes
Zajączkowski Wacław — vice prezes
Kurnicki Piotr — sekretarz.

ŻEGLARSTWO W SZKOŁACH.

Nadzwyczaj wielkie znaczenie dla sprawy wychowania fizycznego posiada kwestja doboru rodzaju sportów dla poszczególnych grup społecznych, biorąc pod uwagę: korzyść dla w. f. przedewszystkiem, następnie warunki socjalne, poziom kulturalny.

W doborze dla szkoły winno znaleźć się m. in. i żeglarstwo, które na tym terenie posiada odpowiednie dane dla swego rozwoju.

Wartość tego sportu dla w. f., wiek uczniów, konieczność urządzania przez szkołę wycieczek krajoznawczych, odpowiednie warunki organizacyjno - gospodarcze i t. p. stawiają żeglarstwo narówni z innemi rozpowszechnionemi w szkole sportami.

W tym okresie rozwojowym, chłopcu zmęczonemu po długiem ślęczeniu nad książką i przebywaniem w ciasnych murach miejskich pełnych kurzu, dymu, łoskotu i gwaru potrzebne jest powietrze, słońce i woda — potrzebne jest oddychanie pełną piersią w spokoju natury.

W wieku szkolnym najwięcej budzą w chłopcu entuzjazmu czyny podróżnicze, żeglarskie. Marzeniem jego jest puścić się w świat na falach wody z podmuchem wiatru, bijącym w rozpostarte żagle. Rychło też i wszystkie umiejętności żeglarskie taki uczeń posiędzie, gdyż ciekawość wszędzie każe mu zajrzeć, każdej czynności popróbować, a satysfakcja odbytej podróży doda mu pilności, uwagi i doświadczenia.

Wiadomo, że szkoły wielu typów urządzają wycieczki krajoznawcze (co obejmuje nawet program nauczania Min. W. R. i O. P.).

Zwykle w ciągu roku odbywają się dwie takie lub jedna wycieczka kilkodniowa. Żeglarstwo umożliwiłoby częściej urządzanie krótkich wycieczek tanim kosztem, a wiele urozmaicałoby monotonję podróżowania. Nie potrzeba dodawać przyczyn, że do głębszego poznania kraju praktycznie. Dzięki bardzo rozgałęzionemu polskiemu systematowi wodnemu możliwe są połączenia tą drogą z najodleglejszemi i różnostronnemi punktami w kraju jak również i z morzem.

Dłuższe współżycie koleżeńskie młodzieży pozwala oddać się temu sportowi na dłuższy okres czasu, pozwala poznać i umiłować żeglarstwo. Warunki organizacyjno-gospodarcze w szkole dają możność rozwoju żeglarstwu. Łatwiej jest wśród większego zbiorowiska zorganizowanej przez szkołę młodzieży, jak też i jej rodziców w Kołach Rodzicielskich, stworzyć odpowiednie warunki finansowe, a także i pomoc fachową (budowa łodzi i t. p.).

Wartość łodzi, budowanych dla szkół nie powinna być, że się tak wyrażę „czysto sportowa" a raczej turystyczna. Zatem wielkości ich oraz urządzenie wewnętrzne winno odpowiadać wymaganym przez turystów warunkom. Bardzo przydatnym byłby tu motor, choćby najprostszej konstrukcji (najtańszy), który zwiększyłby szybkość łodzi.

Żeglarstwo to piękny sport i jakby stworzony dla młodzieży szkolnej. Należy go więc propagować i rozpowszechniać! gdzie tylko warunki wodne układają się pomyślnie. Gdzie tylko rzeki, jeziora większe, i na polskim Bałtyku winny zabieleć płachty żagli drobnych jachtów szkolnych.

W lecie, podczas feryj wakacyjnych, gdy życie w szkole zamiera, młodzież w mieście pozostająca winna korzystać z łodzi, zwiedzać odległe zakątki, odbywać pielgrzymki wodne do Polskiego Morza.

St. M. Raczkowski



Wyścig motorówek z przyczepnemi motorami, na wytkniętym torze, w Miami na Florydzie.

Z Yacht - Klubu Polski.

Dnia 11 b. m. odbyło się, w Gdyni pod przewodnictwem dyrektora P. P. „Żegluga Polska" p. Rummla, zebranie oddziału morskiego Yacht - Klubu Polski z udziałem delegatów z Warszawy w osobach p. komandora W. Szadurskiego, wice - komandora A. Aleksandrowicza i kamondora H. Pistla.

Na zebraniu uchwalono utworzyć autentyczny Yacht-Klub Polski, będący w ścisłej łączności z Klubem w Warszawie i rozpocząć w Gdyni pracę już w najbliższym czasie.

Prowizoryczna przystań Y. K. P. mieścić się będzie chwilowo na Falochronie, gdzie już znajduje się jacht „Witeź" i przybędą jeszcze inne jachty mniejsze.

Na komandora Yacht-Klubu Polski w Gdyni został powołany dowódzca floty komandor Unrug, na wice-komandora dyr. Rummel, na skarbnika p. Listopad. Nowo-zorganizowaną placówkę żeglarską na morzu, powitają wszyscy żeglarze z radością.

OTWARCIE PRZYSTANI

W dniu 25 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczyste podniesienie bandery klubowej Yacht-Klubu Polski jako znak rozpoczęcia sezonu żeglarskiego.

Kurs Wiedzy Żeglarskiej.

Polski Związek żeglarski organizuje kursy przygotowawcze teoretyczne i praktyczne, celem których będzie kurs wiedzy żeglarskiej w zakresie egzaminu na sternika śródlądowego.

Kurs trwać będzie do 26 maja r. b. i odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7-ej do 9-ej wieczór, w lokalu letnim W. T. W.

Kurs dostępny jest dla wszystkich klubów zrzeszonych w Polskim Związku Żeglarskim.

Kurs zakończy egzamin na stopień sternika śródlądowego. Absolwenci otrzymują patenty kwalifikacyjne według regulaminu kwalifikacyjnego i będą uprawnieni do noszenia przepisanych odznak.

PROGRAM:

1. Teorja: a) historja ogólna statku sportowego i żeglarstwa, b) objaśnienia konstrukcji jachtów żaglowych, c) rodzaje i typy jachtów, d) budowa, materjały i remont, e) ożaglowanie i typy ożaglowania, f) meteorologja, g) sterowanie, h) przepisy drogi wodnej, i) etykieta jachtowa, j) przepisy regatowe, k) awarje, ratownictwo, l) regulaminy reglarskie, ł) terminologja żeglarska.

2. Część praktyczna: a) odróżnianie kolorów, b) takielunek, c) refofanie, d) postępowanie w razie awarji, e) manewry w czasie jazdy, odbijanie i przybijanie do lądu, f) człowiek za burtą, g) roboty linowe, przymocowanie, naprawa i naciąganie żagli, h) praktyczna znajomość wód bieżących.

Kurs bezpłatny.

Zawiadomienie

Wojskowego Klubu Sportowego „Żoliborz"

Podajemy do wiadomości, że na Walnem zebraniu członków został wybrany zarząd nast.:

gen. bryg. Kwaśniewski Stanisław — Prezes
płk. w st. sp. Zmigrodzki Stanisław — Wiceprezes
ppłk. Komuniecki Janusz — Gospodarz
mjr. Proniewicz Władysław — Kier. sportowy
mjr. Matecki Józef — Sekretarz
kpt. Kowalski Stanisław — Skarbnik
ppłk. w st. sp Bieliński Edmund
mjr. dypl. Pyszora Bolesław } *Zastępcy*
kpt. Sikorski Antoni.

Zawody pływackie w Siemianowicach.

W krytej pływalni w Siemianowicach urządził w dniu 4 b. m. miejscowy Klub Pływacki trójmecz o piękny srebrny puhar, z okazji jubileuszu „25-lecia" istnienia klubu, z udziałem zawodników Cracovii i E. K. S. z Katowic.

Zawody stały na niezwykle wysokim poziomie i przyniosły szereg pięknych wyników.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i temsamem puhar, zdobyła drużyna E. K. S., uzyskując 133 pkt. przed I. K. P. Siemianowice 112½ pkt. i Cracovia 91½ pkt.

Zawodnicy klubu pływackiego „Friesen" z Zabrza, startujący w tych zawodach poza konkursem, zajęli naogół słabe miejsca.

Organizacja sprawna.

Oto techniczne wyniki zawodów:

Panowie:

100 mtr. stylem klasycznym: 1. Janoczek (E. K. S.) 1:24,6 sek 2. Pauly (Cracovia) 1:26.2 sek. 3. Nowak (Siemianowice) 1:27 sek.

100 mtr. stylem dowolnym: 1. Karliczek (E. K. S.) 1:09 sek. 2. Duraj (E. K. S.) 1:13 sek. 3. Rouppert (Cracovia) 1:14 sek.

100 mtr. nawznak: 1. Karliczek (E. K. S.) 1:23 sek. 2. Zadewski (Cracovia) 1:31,2 sek. 3. Anders (E. K. S.) 1:31,4 sek.

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1. E. K. S. w czasie 6:04,2 sek. 2. Cracovia w czasie 6:05,8 sek. 3 Siemianowice w czasie 6:07,2 sek.

Skoki: 1. Sieńkowski (Cracovia) 61:80 pkt. 2. Schwaen (E. K. S.) 55:24 pkt. 3. Breguła (Siemianowice) 52:88 pkt.

Panie:

100 mtr. stylem klasycznym: 1. Rolówna (Cracovia) 1:45 sek. 2. Berlikówna (Siemianowice) 1:54,2 sek. 3. Michalczykówna (Siemianowice.

100 mtr. nawznak: 1. Makoszówna Siemianowice) 1:56 sek.

Sztafeta 4 × 100 mtr. stylem klasycznym: 1. E. K. S. w czasie 7:31,8 sek. 2. Siemianowice w czasie 7:49,2 sek. 3. Cracovia w czasie 8:05,3 sek.

Skoki: 1. Makoszówna (Siemianowice) 29,14 pkt. 2. Klausówna (Siemianowice) 25.20 pkt.

POZNAŃSKI KOMITET TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

PROGRAM
REGAT W POZNANIU
w niedzielę dnia 15 czerwca 1930 r.

TOR NA WARCIE 2.000 m. — W BIEGU PAŃ 1.200 m.

Bieg 1. godz. 15.30 **czwórki nowicjuszy.**
„ 2. „ 15.50 **dwójki podwójne półwyścigowe ze sternikiem.**
„ 3. „ 16.10 **dwójki podwójne.**
„ 4. „ 16.30 **czwórki. Mistrzostwo Poznania.** (Bieg klasyfikacyjny).
„ 5. „ 16.50 **czwórki półwyścigowe startujących po raz pierwszy.**
Bieg 6. godz. 17.10 **czwórki młodszych.**
„ 7. „ 17.30 **jedynki.**
„ 8. „ 17.50 **ósemki nowicjuszy.**
„ 9. „ 18.10 **czwórki półwyścigowe pań.**
„ 10. „ 18.30 **czwórki wagi lekkiej.** (Bieg dostępny dla osad, których waga bez sternika nie przekracza 250 kg.).
„ 11. „ 18.50 **ósemki.**

1. Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem Regatowym P. Z. T. W. 2. Wpisowe zł. 1.50 od zawodnika należy wpłacić na ręce skarbnika P. K. T. W. do dnia 12 czerwca 1930 włącznie. 3. **Termin zgłoszeń kończy się w dniu 6 czerwca 1930 r. o godz. 20-tej.** 4. Zgłoszenia w terminie oznaczonym pod pkt. 3. należy przesłać do drh. M. Garsteckiego, Poznań Droga Dębińska 3 wzgl. złożyć do rąk przewodniczącego Komisji Sportowej drh. L. Chudzińskiego. 5. Każdą osadę zgłaszać należy na oddzielnym blankiecie, na którym muszą być podane: a) nazwa towarzystwa, b) nazwa i numer programowy biegu, c) rodzaj łodzi, d) nazwiska, pełne imiona oraz wiek waga i waga każdego wioślarza. (W biegach pań tylko waga), e) nazwisko sternika jego wiek i waga, f) te same dane co w punktach d) i e) odnośnie do wioślarzy zapasowych i sternika, g) nazwisko delegata, mającego prawo interpelacji w sprawach sportowych i jego zastępcy. 6. Ewtl. przedbiegi odbędą się w sobotę dnia 14 czerwca 1930 r. 7. Bieg umieszczony w programie nie dochodzi do skutku przy zgłoszeniu tylko jednej osady. 8. Komisja Sportowa P. K. T. W. zastrzega sobie prawo ewtl. zmiany powyższego programu.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29. — TEL. 70-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.
Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.
Rękopisów nie zwraca się. **Konto w P. K. O. Nr. 6013.**

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

Warszawski Międzyklubowy Komitet Regatowy

Program Wstępny

Wiosennych Regat Międzyklubowych w Warszawie.

Niedziela dn. 29 czerwca 1930 r.

Bieg 1. Godz. 14.30. **Ósemki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę p. Ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. D-ra Sławomira Czerwińskiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 2. Godz. 14.45. **Jedynki pań.** Bieg o nagrodę Prezeski Warsz. Kl. Wioślarek dr. Z. Zabawskiej-Domosławskiej. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 3. Godz. 15.00. **Dwójki podwójne.** Bieg o nagrodę przewodniczącego W. M. K. R. p. Bohdana Gędziorowskiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Ak. Zw. Sport. Kraków.

Bieg 4. Godz. 15.15. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dostępny dla Towarzystw, które w 1929 r. nie wygrały żadnego biegu na regatach klasyfikacyjnych i nie figurowały w tabeli punktacyjnej P. Z. T. W.

Bieg 5. Godz. 15.30. **Jedynki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę firmy „E. Wedel" w Warszawie. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Tow. Wioślarskie w Płocku.

Bieg 6. Godz. 15.45. **Czwórki.** Bieg o nagrodę p. Ministra Komunikacji inż. P. Romockiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Bydgoskie T-wo Wioślarskie.

Bieg 7. Godz. 16.00. **Czwórki lekkiej wagi.** Waga osady bez sternika 250 kg.

Bieg 8. Godz. 16.15. **Dwójki bez sternika.** Bieg o nagrodę klubu „Wisła" w Warszawie. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 9. Godz. 16.30. **Ósemki młodszych.** Bieg o nagrodę Koła Senjorów W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1927 i 1928 r. Akad. Zw. Sportowy Warszawa.

Bieg 10. Godz. 16.45. **Czwórki półwyścigowe pań.** Bieg o nagrodę Koła Senjorów W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Warsz. Klub Wioślarek.

Bieg 11. Godz. 17.00. **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę p. Stefana Hempla, członka W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1927 i 1928 r. Akad. Zw. Sportowy Warszawa.

Bieg 12. Godz. 17.15. **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę P. U. W. F. i P. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1927 r. Warsz. T-wo Wioślarskie — Z. Jabrzemski, w 1928 r. — S. Pękalski.

Bieg 13. Godz. 17.30. **Czwórki bez sternika.** Bieg o nagrodę p. F. Fryzego, redaktora „Kurjera Porannego". Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 14. Godz. 17.45. **Dwójki.**

Bieg 15. Godz. 18.00. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.** Bieg o nagrodę imienia ś. p. Stanisława Jakubowskiego, członka W. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 16. Godz. 18.15. **Jedynki.** Bieg o nagrodę Ligi Morskiej i Rzecznej. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1925 i 1926 r. Warsz. Tow. Wioślarskie — A. Osiecimski-Czapski, w 1927 i 1928 r. Akad. Zw. Sport. Kraków — W. Długoszewski.

Bieg 17. Godz. 18.30. **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę „Dudy" Warsz. Tow. Wiośl. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1928 r. Warszawskie Tow. Wioślarskie.

Bieg 18. Godz. 18.45. **Czwórki pań.** Bieg o nagrodę Sekcji Narciarskiej Warsz. Klubu Wioślarek. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.

Bieg 19. Godz. 19.00. **Ósemki. Mistrzostwo Warszawy.** Bieg o nagrodę Magistratu m. st. Warszawy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu bez przerw, albo po pięciokrotnem wygraniu. Zwyc. w 1922 r. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, w 1924 i 1925 r. Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie, w 1923, 1926 i 1927 r. Akad. Zw. Sportowy Warszawa w 1928 r. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Uwaga: W 1929 r. regaty się nie odbyły z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

---

1. Regaty odbywają się zgodnie z nowym Regulaminem Regatowym P. Z. T. W. ze zmianami wywołanemi przez warunki miejscowe. 2. Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad i biegów na ustalonych przez P. Z. T. W. szematach kończy się w poniedziałek d. 23 czerwca o godz. 19-ej. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Regatowego, Warszawa, Wioślarska 6, przystań W. T. W. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wnieść na rachunek zastępcy, przewodniczącego W. M. K. R. p. Wacława Zajączkowskiego do P. K. O. konto 22.903 wpisowe w wysokości 5 zł. od osoby w każdym biegu. Zgłoszenia nieopłacone uwzględniane nie będą. 3. Numeracje wioślarzy w zgłoszonych osadach pisać należy w/g nowego regulaminu: Nr. 1 — szlakowy, Nr. 8 — nosowy (w ósemce). 4. Decyzja co do toru oraz wyniki losowania przedbiegów ogłoszone będą równocześnie z protokułem zgłoszeń. Losowania torów—na 1 godzinę przed rozpoczęciem biegów i przedbiegów w obecności delegatów Towarzystw zainteresowanych. Przedbiegi odbędą się w sobotę d. 28 czerwca po południu. 6. Biegi odbywają się na łodziach własnych. T-wa zamiejscowe, których osady startować będą nie na własnych łodziach, winny czynić starania o wypożyczenie łodzi bezpośrednio w Towarzystwach warszawskich. 7. Nagrody w żetonach: a) przy udziale do czterech osad w biegu — 1 nagroda, b) powyżej czterech osad — 2 nagrody. 8. Zebrania W. M. K. R., losowania oraz zebranie sędziów odbywać się będą na przystani W. T. W. 9. Uczestnicy zamiejscowi otrzymają bezpłatne kwatery oraz zniżkę kolejową.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.